

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p>Ceny prenumeraty:</p> <p>W Lwowie bez doręczenia do domu mies. zł. 2.—, kwart. 7.— z dostawą do domu mies. zł. 2.40, kwart. 7.—</p> <p>Na prowincji z przesyłką pocztową mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI i ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.</p>	<p>ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarcie wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU</p> <p>10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń:</p> <p>Za 1 wiersz milimetr. (8 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadeślanym i w nekrologach gr. 10, w kalendarzu, dzielniku gospodarczym, pasce i tabelce gr. 10, pod kątem na pierwszej stronie zł. 1.—, tabelarycznych o 50 proc. więcej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kalendarza i sprzedaży słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencji prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmarginalizowane o 50 proc. więcej.</p>
--	--	--	--	--

Istotne momenty w mowach premierów.

Przemówienia, jakie na otwarciu sesji Sejmu wygłosili pan Premier Składkowski i pan Wicepremier Kwiatkowski, posiadają swój szczególny ciężar gatunkowy. Posiadają go w pierwszym rzędzie dla tego, że dają one jasny, szczery, niczym nie zamącony obraz ustosunkowania się Rządu do wszystkich ważnych i aktualnych zagadnień państwowych a posiadają ponadto i dla tego, że w swych twierdzeniach i wnioskach opierają się wyłącznie na rzeczywistych, faktycznych danych nie zaś na domysłach czy przewidywaniach. Stanowią wreszcie te przemówienia credo Rządu co do dróg, jakie się zamierza obrać w przyszłości.

Starajmy się wyluskać z tych obu, bogatych w wielką treść, przemówień ich istotne momenty.

Pierwszym momentem, figurującym zresztą i chronologicznie na czołowym miejscu przemówienia pana Premiera, momentem, który podkreślono ze znacznym akcentem jest stwierdzenie, że płonne i pozbawione wszelkiej podstawy są głosy i obawy, jakoby Rząd unikał parlamentu. Sto najważniejszych twórców ustawodawczych czeka właśnie obrad parlamentarnych. W przeciwieństwie do tego w bardzo skromnych jedynie rozmowach ujawniła się działalność dekretowa.

Moment drugi: dążenie do osiągnięcia maksimum sprawiedliwości społecznej. Hasło to już nieraz wchodziło w skład programów rozmaitych rządów w rozmaitych państwach. Programy te często nie dochodziły do realizacji. Rząd polski mówiąc o sprawie dliwoci społecznej nie tylko umieścił ją na porządku swego programu na przyszłość ale miał zarazem prawo powołać się na szereg kwestyj rozwiązanych właśnie w imię tego hasła. Miał więc prawo powołać się na sięgnięcie w masy chłopskie celem wydobycia z nich najlepszych elementów dla państwowych gimnazjów; na śmiałość i stanowcze realizowanie zasady równych praw i obowiązków w płaceniu podatków; na nieugiętą walkę w obronie stałości pieniądza, walkę prowadzoną dla szarego, prostego człowieka, który na dewaluacji nigdy nie zaraobi a zawsze straci.

A dalej: stwierdzono w owych przemówieniach, że Rząd obecny jest rządem poprawy gospodarczej. Że do tej poprawy nie tylko zamierza dążyć, ale że ją już w pewnej części osiągnął. Bo: poprawiły się ceny produktów rolnych; zwiększono zatrudnienie w szeregu przemysłów; podniesiono wskaźnik produkcji przemysłowej do nieznaney w ubiegłych latach cyfry 79; bo w ciągu dziewięciu miesięcy b. r. prześcignięto w całym szeregu ogniw produkcyjnych ilościowo i wartościowo stan produkcji z całego roku 1934 i 1935 a w niektórych gałęziach nastąpił nawet do produkcji z r. 1929, ba nawet doszło do nowych rekordów; bo uspokoiły się nerwy i na stąpiła stabilizacja życia, bo krótko mówiąc z pozycji defensywy przeszło się wyraźnie do ofensywy. I w końcu punkt kulminacyjny: obrona Państwa przez stałe wzmaganie siły i potęgi Polski na każdym kroku i w każdej dziedzinie życia ma być osią wszelkich poczynających Państwa i jednostki.

L.

Drugi dzień posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 3. 12. (PAT.) W czasie wczorajszej dyskusji zabrał głos m. in. pos. Surzyński, który zapewnił w imieniu parlamentarnego Związku grup działaczy społecznych, że do poczynają Rządu grupa ta ustosunkowuje się rzeczowo, będą jednak zdaleka od chęci prestiżowych rozgrywek z rządem. Mówca z dumą stwierdza wzmocnienie siły grupy działaczy społecznych. Dalej mówca stwierdza z zadowoleniem zwiększenie się ciężaru gatunkowego Polski jako mocarstwa, pragnąłby jednak usłyszeć autorytatywne oświadczenie, któreby uspokoiło obawy co do Gdańska. Pos. Surzyński wita wreszcie z zadowoleniem nasze wystąpienie na terenie Ligi Narodów w sprawie kolonizacji, emigracji i kwestii żydowskiej, uważając że jest obowiązkiem państwa ułatwić humanitarne rozwiązanie kwestii żydowskiej przez wykorzystanie możliwości, jakie istnieją na terenie Ligi Narodów, przez rozszerzenie kontyngentów emigracyjnych i przez silniejsze postawienie kwestii kolonizacji.

Po przerwie obiadowej przemawiał poseł Minberg, który zobrazował ciężką sytuację ludności żydowskiej i wystąpił przeciwko ekscesom antyżydowskim.

Posłanka Prystorowa zastanawia się nad sytuacją międzynarodową, zwracając uwagę, że Trzecia Międzynarodówka jako hasło swoje wysuwa sianie w Polsce anarchii. Polacy muszą przeciwstawić zakusom wrogów jedno lity front zespolonego społeczeństwa. Sejm obecny ma dużo do zrobienia i

Komunizm i nacjonalizm.

Poseł Dudziński uważa za wielką zasługę premiera Sławoja-Składkowskiego szybkie opanowanie sytuacji, jaka istniała w chwili obejmowania przez niego rządów. Stwierdza dalej, że przez kraj idą dwa głębokie prądy: komunistyczny i nacjonalistyczny. W celu zjednoczenia społeczeństwa przy Naczelnym Wodzu musimy ustalić, że pożyteczną jednostką jest ten, kto dziś pracuje dla dobra Państwa. Co się tyczy kwestii żydowskiej, mówca uważa, że zagadnienie to jest trudne, jednak ominąć się nie da, minister Beck uczynił w tej dziedzinie rzecz najtrudniejszą, zapoczątkowując tę sprawę na forum międzynarodowym.

Poseł Żeligowski, nawiązując do myśli zrzuconej przez Premiera o sprawiedliwości społecznej, stwierdza, że Państwo musi kochać swych obywateli, czyli zapewnić im dobrobyt i ugruntować sprawiedliwość. Niestety tego dotychczas nie udało się osiągnąć. Pod znakiem walki dwóch pojęć — państwa i jednostki przeszły ub. lata i dziś walczą ze sobą te dwa pojęcia.

Sprawa głodu mieszkaniowego.

Poseł Michałowski twierdzi, że Rząd zbyt mało uwagi poświęcił zagadnieniu głodu mieszkaniowego. W tej chwili wystarczającą jest ilość mieszkań średnich i dużych i Rząd winien przestawić politykę budowlaną na odcinek budownictwa robotniczego. Należy wstrzymać eksmisję bezrobotnych przy równoczesnym płaceniu właścicielom domów chociażby 50 proc. komornego z funduszu publicznego. Mówca wysuwa szereg postulatów w imieniu posłów pomorskich, prosząc o poświęcenie więcej uwagi sprawom

pragnie iść drogą realnej pracy, a nie warcholstw partyjnych. Zwracając się do pana premiera Składkowskiego, jako do człowieka czynu, mówczynie oświadcza: cenimy Pana za to, że w swojej wielkości widzi pan małych ludzi, ich małe sprawy i duże krzywdy i wyciąga do nich pomocną dłoń, a postępując tak, stwarza dobre i duże nastroje. W zakończeniu posłanka wyraża pragnienie, aby premier znalazł możliwość lojalnej współpracy Sejmu z Rządem, nie wymagał od posłów bezkrytycznego stosunku do przedłożonych rządowych ani nie uważał inicjatyw poselskiej jako akcji przeciw rządowej.

Poseł Kamiński wyraża radość z przejścia z rąk obcych Wspólnoty interesów, Zyrardowa i Elektrowni warszawskiej. Domaga się wszczęcia akcji w sprawie powrotu do kraju kłopotliwych obywateli polskich, ułokowanych zagranicą.

Poseł Wymysłowski zapytuje, czy znane są rządowi nazwiska obywateli, którzy wywieźli złoto zagranicę i czy wyciągnął z tego konsekwencje?

Poseł Hermanowicz przedkłada szereg postulatów natury gospodarczej, poruszając zaż kwestię projektowanego obozu „administracyjno-społecznego”, oświadcza, że Wilnianie są przeciwni tego rodzaju obozowi, natomiast zgodzą się na kluby dyskusyjne, będące platformą współpracy społeczeństwa z parlamentem.

Poseł Rubinstein omawia ostatnie ekscesy antyżydowskie, domagając się położenia im kresu.

Polska w tym konflikcie ma rolę wprost nadzwyczajną. W pojęciu Polaka państwo jest świetlanym celem i dlatego głównym naszym celem winna być sprawiedliwość społeczna.

Poseł Hoppe wskazuje m. in., że młodzież polska jest dzisiaj antysemitką, nacjonalistyczną, nienawidzącą międzynarodówek, marksizmu i bolszewizmu. To nie są dramaty, któreby zagrażały przyszłości państwa. Tak się złożyło, że element żydowski łatwiej daje sobie radę z wysokimi opłatami czesnego. To budzi bunt — akcja wyładowuje się nie raz w sposób godny potępienia. Przychodzi moment, kiedy na sztandarach musimy wypisać słowa „praca organiczna”. Społeczeństwo musi wierzyć, że w konstytucji nie chcemy widzieć formy asekuracji grupy sanatorów, a szeroką podstawę dla konsolidacji Polaków. Jeżeli pchniemy młodzież na tory pracy organicznej, to musimy stworzyć w niej przekonanie, że idąc w straży przedniej, ma za sobą naród skonsolidowany.

O POWAGĘ SEJMU.

Poseł Pochmarski poruszył zagadnienie powagi parlamentu, wskazując, — być może — obecna forma parlamentu nie jest w naszych czasach najlepsza, to jednak należy wszystko uczynić, ażeby tę instytucję parlamentu odradzającego się jedynie w swych obyczajach, otoczyć należyłą powagą. Dlatego dobrze się stało, że pan pre-

mier pozytywnie określił swój stosunek do Sejmu i Senatu.

Odpowiedź premiera

Po przemówieniu pos. Pochmarskiego zabrał głos premier gen. Sławoj-Składkowski.

Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że p. kolega Pochmarski wyzwolił pewne momenty z mojej wczorajszej mowy i dał mi możliwość odpowiedzi. Wierzę szczerze w jego przyjazne intencje. Uważam pewne rzeczy, które stały się od wczoraj wieczorem, za konieczne do wyjaśnienia wobec Wysokiej Izby. Mowę wczorajszą rozpocząłem, zwracając się do was jako dawny kolega broni i polityczny. Spotkaliście mnie z chłodem i surowo. Dlaczego, nie będę tutaj w to wchodził. Zapomnieliście o dawnym naszym koleżeństwie i dlatego moje serdeczne powitanie was nie zadowoliło. Ja jednak mogę powitać każdego serdecznie, bo nie ma w Polsce człowieka, któryby powiedział, że się przed kimkolwiek płaszczyl. Przyjeliście moje powitanie chłodno, z pewnego rodzaju niedowierzaniem, a nawet ironicznie.

Ja nie mogłem zaproponować Panu Prezydentowi zwołania wcześniej Izby, chociaż chciałbym to zrobić, dlatego, że jestem uczniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. A ten wielokrotnie powiedział, że Izby mają pracować 4 miesiące w roku na sesji zwyczajnej i póki ja będę premierem, to w jego ślady będę wstępował i tak będę robił, jak On wskazał. Ja będę zawsze szedł tradycją, którą dał Marszałek Piłsudski i to mówię z całym serdecznym namaszczeniem, na jakże mnie stać i dlatego proszę bardzo drwinek z tego nie robić.

Chciałbym, by te 60 ustaw, zaprojektowanych przez Rząd, istotnie przeszły w Wysokiej Izbie. Że to są duże ustawy, najlepszy dowód w tym, że kolega Szczepański, który o tych rzeczach mówił, przyznał sam, iż wziął spośród ustaw właśnie plotkę i porównał ze szczupakiem spośród dekretów i powiedział, o dziwo, że szczupak jest większy od plotki. Proszę panów, to jest rzecz zwyczajna zupełnie i dlatego ja jestem spokojny o los moich ustaw.

To, co powiedziałem, to jest fakt, że ustawy na ogół są większe od dekretów. Temu, co ja mówię, możecie wierzyć, bo ja kręctw politycznych ani żadnych szacherek nie robiłem i nie robię.

O ile to będzie zależeć ode mnie, będę premierem tak długo, jak będę uważał to za dobre i pożyteczne, a jak nie, to sobie pójdę i ani o jeden dzień nie będę przedłużał tej sprawy.

Wspomniał również kolega Pochmarski o interpelacjach i odpowiedziach Rządu na nie. Proszę kolegów, jest mi świadkiem p. Marszałek Sejmu, że dobrowolnie zobowiązałem się wobec tego, że marszałek uznał to za pożyteczne, żeby każdy z kolegów miał odpowiedź na swoje dawne interpelacje, zobowiązałem się więc dać odpowiedź na wszystkie interpelacje, które były złożone rządowi premiera Kościłkowskiego, chociaż według dawnych zwyczajów, nie byłem do tego zobowiązany. Jest to z mojej strony chęć okazania szacunku dla Wysokiej Izby.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej).

